

Zajewski, Władysław

Konfiskata własności pruskiej w Gdańsku napoleońskim

Przegląd Historyczny 63/3, 439-450

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Konfiskata własności pruskiej w Gdańsku napoleońskim

Już w Italii w latach 1796—1797 Napoleon zrecznie posługiwał się doktryną: *la guerre doit nourrir la guerre*. Kontrybucje i konfiskaty były na porządku dziennym. Postępowanie takie, twierdzi Jacques Godéchoat, było dość normalne wśród dowódców francuskich po 1795 roku. Kraje opanowane przez armie francuskie nie koniecznie podlegały zorganizowanej grabieży, ale z reguły musiały się godzić z rekwizycjami i kontrybucjami. Kraje formalnie niezawisłe, faktycznie zaś politycznie podporządkowane, płaciły trybut za protekcję i kupowały broń francuską po cenach ustalanych przez Napoleona¹.

Wypada nam jeszcze podkreślić szczegół, na ogół pomijany w historiografii francuskiej, że drenaż finansowy wzrastał w miarę posuwania się armii francuskich na Wschód. Naturalnie wskutek wydłużenia się linii zaopatrzenia zwiększały się koszty dostaw i rosło zapotrzebowanie na pieniądze i żywność, które zdobywano przez kontrybucje zwyczajne i nadzwyczajne². Inne jednak zasady postępowania obowiązywały w prowincjach i miastach wcielonych bezpośrednio do imperium napoleońskiego. Dla przykładu tylko: wielką troską otaczał cesarz port belgijski Antwerpę; na jego przebudowanie i unowocześnienie wyasygnował 18 milionów franków. Budowano tu nowe kanały, drogi dojazdowe, nadbrzeża i baseny portowe³.

Odmienne dyrektywy postępowania obowiązywały wobec Gdańska. W pewnym stopniu mogło się to wiązać z ogólną, bardzo surową i wrogą polityką fiskalną Napoleona wobec Prus. Po Tylży Napoleon otwarcie zastrzegł w artykule 4 konwencji z 12 lipca 1807, że ewakuacja jego armii z terytorium 'monarchii pruskiej w nowych granicach nastąpi dopiero po uregulowaniu nałożonej kontrybucji. Zażarte przetargi dyplomatyczne o jej wysokość trwały ponad rok. Niezależnie od kontrybucji, cesarz dekretem z 23 października 1806 (a więc jeszcze przed Tylżą) zarządził całkowitą konfiskatę własności Fryderyka Wilhelma III na zajętych terenach (pałace, magazyny, kasy, posiadłości). Myśl tę rozwinął Napoleon w liście z 4 listopada 1806 r. do generalnego intendenta Wielkiej Armii hr. Daru, nakazując stanowczą i szybką konfiskatę dóbr monarchy pruskiego, o ile znajdują się w zasięgu jego kompetencji⁴.

¹ C. Mazaauriac, *Un colloque — Occupants et occupés 1792—1815*, AESC 1968, nr 5, s. 1112.

² Ch. Lesage, *Napoléon Ier créancier de la Prusse (1807—1814)*, Paris 1924, z. 3—4.

³ T. Fleischman, *Anvers et la politique napoléonienne*, „Société Belge d'Etudes Napoléoniennes” 1959, nr 29, s. 8—9; Ch. Pergameni, *Napoléon et la Belgique*, tamże 1953, nr 7, s. 16.

⁴ Ch. Lesage, op. cit., s. 4.

Hr. Piotr Antoni Daru w okresie Tylży miał lat 40, był wybitnym i doświadczonym administratorem (działał w administracji wojskowej od czasów rewolucji 1789), wyróżniał się ogromną pracowitością, chociaż nie tak znów wielką lojalnością. Daru w okresie Tylży został generalnym intendentem krajów i prowincji podbitych. Był *de facto* wykonawcą polityki Napoleona na terenie państwa pruskiego i tych ziem, które odpadły od Prus w wyniku układu tylżyckiego. Jego stanowczość i nieugiętość w rokowaniach kontrybucyjnych doprowadzała do wściekłości Prusaków. Chłodny i opanowany Stein, który prowadził z nim rokowania w Berlinie, nie wyrażał się o nim inaczej, jak: „to monstrum Daru”⁵. Daru miał z Pomorza Gdańskiego ściągnąć blisko 90 milionów franków gotówką. On też był ostatnią instancją odwoławczą w sprawach fiskalnych Wolnego Miasta Gdańska. Podległym mu wykonawcą był w Gdańsku intendent Emiliand Marie Chopin, człowiek rzutki, arbitralny, bez większych skrupułów moralnych i w pierwszej fazie urzędowania wybitnie nieprzychylny gdańszczanom.

Gdańsk, mocą artykułu 19 traktatu francusko-pruskiego z 9 lipca 1807 uzyskiwał status prawny wolnego miasta pod formalnym protektoratem Prus i Saksonii, *de facto* Francji, i wchodził w skład Konfederacji Reńskiej⁶. Była to zatem pozycja sprzymierzeńca Francji, a nie kraju wrogiego, podbitego. Z bardzo wielu względów, nade wszystko jednak militarnych, Napoleonowi zależało na włączeniu Gdańska w orbitę zależności politycznej i wojskowej od Paryża. Gdańsk miał kluczową pozycję nad południowym Bałtykiem i był niezbędny przy arbitralnym narzuceniu Europie blokady kontynentalnej. Ale Gdańsk na początku XIX wieku był nie tylko ważnym portem, ale też potężną twierdzą. Z tej fortecy mógł Napoleon, jak z potężnego przyczółka wymierzyć w każdej chwili cios Prusom. Rola Gdańska wzrastała szczególnie w wypadku zbrojnego konfliktu z Rosją i stąd wynikała ambicja cesarza, aby przekształcić Gdańsk w Gibraltarc na Bałtyku⁷.

Mimo tych argumentów polityka fiskalna Napoleona wobec Gdańska głównie w pierwszych latach, była surowa. Za przywrócenie „niepodległości” kazał ciężko płacić niezależnie od ogromnej, w sumie 30-milionowej kontrybucji⁸. Francuzi, jak się wydaje, byli oszołomieni zamożnością Gdańska, doskonale zorganizowanymi instytucjami charytatywnymi, a obiegająca na ten temat legenda odbiegała znacznie od rzeczywistości⁹. Administracja napoleońska orientowała się dobrze w politycznej odręb-

⁵ M. Lehmann, *Freiherr vom Stein* t. II, Leipzig 1903, s. 126; C. Grunwald, *Stein: l'ennemi de Napoléon*, Paris 1936, s. 144; J. Savant, *Les ministres de Napoléon*, Paris 1959, s. 121 nn.

⁶ A. Clercq, *Recueil des traités de la France 1803—1815* t. II, Paris 1864, s. 217—223; Ch. Martens, *Recueil des principaux traités* t. VIII, wyd. II, Goettingue 1835, s. 661—668.

⁷ Napoleon 8 czerwca 1807 do gen. Clarke'a [w:] *Correspondance de Napoléon I, publié par ordre de l'Empereur Napoléon III* t. XV, Paris 1864, s. 499; J. Zundelewicz, *Les rapports entre la Pologne et la ville libre de Danzig*, Paris 1935, s. 17—18.

⁸ A. F. Blech, *Geschichte der siebenjährigen Leiden Danzigs von 1807 bis 1814* t. I, Danzig 1815, s. 50, 312—314; G. Hufeland, *Erinnerungen aus meinem Aufenthalt in Danzig in den Jahren 1808 bis 1812*, Königsberg 1815, s. 27—28; Archives du Ministère des Affaires Étrangères [cyt. dalej A. Aff. Étr.] Danzig, n° 56, k. 12: tajny układ gen. Rappa z reprezentacją miasta Gdańska z 13 lipca 1807. Tekst polski [w:] „Literary” 1968, nr 4, s. 28—29.

⁹ „Journal du Commerce” z 10 czerwca 1807; „Journal de l'Empire” z 4 sierpnia 1807.

ności miasta od Prus¹⁰. Bezwzględność w ściąganiu kontrybucji i dokonywaniu konfiskat spornego w wielu wypadkach mienia króla pruskiego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska wskazuje na odmienność założeń polityki fiskalnej Napoleona nad Wisłą w stosunku do jego poczynań w Belgii czy Holandii. Z bankierami belgijskimi Napoleon ściśle współpracował, bankierów gdańskich doprowadzał do bankructwa. Wynikało to nie tylko z blokady kontynentalnej, co było fatalnym dla Gdańska nieszczęściem. Był to także wynik niewielkiego zainteresowania Francji rozwojem gospodarczym tego regionu. Napoleona bardziej interesowała eksploatacja miast hanzeatyckich, w tym Gdańska, niż ich rzeczywisty rozwój ekonomiczny. Nic dziwnego, że jego administratorzy nie odznaczyli się ani łagodnością ani pobłażliwością.

Gubernatorem Wolnego Miasta Gdańska został zaufany adiutant Napoleona i towarzysz jego egipskiej wyprawy gen. Jean Rapp¹¹. Warto podkreślić, że była to funkcja nieprzewidziana w układzie francusko-pruskim w Tylży, jak również w konstytucji Gdańska. Gen. Rapp, Alzacyjny, znany był z odwagi, sprężystej administracji, nawet bezwzględności, chociaż z czasem jego stosunek do Gdańska, głównie dzięki łapówkom, znacznie zmienił się na korzyść miasta¹².

Intendent francuski w Gdańsku już 15 lipca 1807, a więc na tydzień przed formalnym ogłoszeniem niepodległości, zwrócił się do władz miejskich, powołując się na rozkaz gubernatora, o pełny wykaz mienia króla pruskiego oraz o desygnowanie reprezentantów municypalności przy sekwestrze mienia pruskiego w Gdańsku¹³. Senat Gdańska wysłał sekretarza Meyera oraz architekta Heldta. 17 lipca pod przewodnictwem intendenta E. M. Chopina opieczetowano liczne instytucje i gmachy, formalnie przynależące do monarchy pruskiego. Według sporządzonego protokołu, sekwestrem objęte zostały domy akcyzy i loterii, gmach poczty, pałac gubernatora, rozliczne magazyny, spichrze, w tym Spichrz Królewski (*Königs-Speicher*) nad Motławą. Łącznie lista obejmowała 30 obiektów, z tego spora część znajdowała się w Nowym Porcie¹⁴. W Spichrzu Królewskim zajęto znajdujące się tam zapasy mąki i żywności na rzecz armii francuskiej, mocno wyголоzonej. Ale włączenie do listy obiektów skonfiskowanych Spichrza Królewskiego, mimo zastrzeżeń członków komisji, oburzyło mocno władze miejskie, które w decyzji Chopina dopatrzyły się nieuzasadnionej arbitralności. Toteż gdy gubernator Rapp nadesłał analogiczne ze swej strony żądanie wykazu obiektów przynależących do monarchy pruskiego — władze miejskie skorzystały ze sposobności by poczynić zastrzeżenia co do decyzji Chopina. Podając listę obiektów pruskich podkreślono dobitnie, że Spichrz Królewski był własnością miasta „zagarniętą przez króla pruskiego w chwili okupacji Gdańska w 1793 r.”¹⁵.

¹⁰ Bibliothèque Nationale (Département des Manuscrits) Manuscrits Français, sygn. 11282, k. 214—215: Massias do intendenta Villemanzy 27 listopada 1808: *Que la ville de Danzig ne doit point être à discretion du vainqueur.*

¹¹ Bourelly, *Les sièges de Danzig et l'occupation française (1807—1813)*, Paris 1904, s. 14; J. Rapp, *Mémoires, écrits par lui-même*. Édition revue et annotée par D. Lacroix, Paris 1895, s. 138.

¹² WAPGd, zespół: Französische Zeit, sygn. 300, dz. 92, teczka nr 500, k. 29: list prezydenta senatu z 1 kwietnia 1809 do gen. Rappa.

¹³ WAPGd., tamże, teczka nr 519, k. 42: E. M. Chopin 15 lipca 1807 do władz municypalnych Wolnego Miasta Gdańska.

¹⁴ Tamże, k. 2: Protokół z dokonanej konfiskaty dnia 17 lipca 1807, k. 44: pismo Chopina z 20 lipca 1807 do władz municypalnych WM Gdańska.

¹⁵ Tamże, k. 5: pismo burmistrzów i senatorów WM Gdańska z 31 lipca 1807 do gubernatora Gdańska gen. Rappa.

Gen. Rapp znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Znana mu była dobrze arbitralność generalnego intendenta Wielkiej Armii, ale z drugiej strony instrukcja Napoleona przewidywała pozyskanie sympatii i zaufania gdańszczan, co było bardzo ważne z uwagi na skłonność miasta do honorowego wywiązania się z nałożonej kontrybucji. W tej sytuacji, korzystając ze swych szerokich pełnomocnictw, Rapp poprosił Chopina o dokładny raport w sprawie Spichrza Królewskiego¹⁶. Intendent poczuł się jednak urażony żądaniem gubernatora i nie omieszczał tego ujawnić przed senatem. Podkreślił niestosowność kroku władz miejskich, zwracających się ponad jego głową do gubernatora. Reklamacje należało adresować do niego. „Panowie źle mnie osądzili — pisał E. M. Chopin — sądząc, że wyższą władzą była konieczna, aby przedłożyć wasze prawa. Spodziewam się, że Panowie mają dość zaufania do mnie i możecie być przekonani, iż we wszelkich okolicznościach nic nie może mi być bardziej przyjemne, jak uczynienie czegoś korzystnego i użytecznego dla waszego miasta”¹⁷. Ale w dodatkowym raporcie zaadresowanym do gen. Rappa, Chopin zdecydowanie podtrzymał swoją uprzednią decyzję. Argumentował więc, że król polski Kazimierz Jagiellończyk nadając miastu w 1454 r. rozliczne przywileje, zażądał w zamian spichrza na zboże, na co władze miejskie Gdańska wyraziły zgodę i odtąd spichrz ten był w gestii królów polskich. Naturalnie monarcha polski nie mógł przewidzieć, argumentował Chopin, że pewnego dnia Gdańsk przejdzie pod panowanie pruskie. Król pruski w 1793 r. zajął Spichrz Królewski, jako uprzednią własność monarchy polskiego. Skoro zatem cesarz Napoleon zdobył miasto Gdańsk i nadał mu niepodległość, tym większe ma prawo objęcia całego mienia monarchy pruskiego i w tym także wymienionego spichrza, który był własnością monarchów od 363 lat¹⁸. Gen. Rapp uznał raport intendenta Chopina za uzasadniony i w odpowiedzi do senatu stwierdził, że nie może zmienić jego decyzji¹⁹.

Ale senat nie uznał się za pokonanego. Sądząc, że po Tylży nastąpi złagodzenie blokady kontynentalnej i okres dłuższego pokoju, co ożywiłoby handel, władze miejskie chciały przygotować zaplecze do wymiany handlowej. Zresztą wyżywienie ludności miasta też było trudnym zadaniem. Sekwestr potężnego Spichrza Królewskiego był ciosem bolesnym. Nic dziwnego, że z decyzją tą nie chciano się pogodzić, gdy miasto i tak ugięło się pod obuchem obciążeń finansowych, a „każdy mieszkaniec Gdańska zobowiązany był poświęcić połowę swej fortuny jaką posiadał na potrzeby państwa”²⁰. Rzeczywiście w początkowej fazie te ciężkie ofiary świadczone bez protestu. W ponownym piśmie do gubernatora Rappa senat argumentował, że w miejskich księgach hipotecznych Spichrz Królewski figuruje od początku jako własność gminy miejskiej. Spichrz ten nie miał podlegać mechanicznie każdemu następnemu monarche polskiemu, lecz tylko zasłużonym protektorom miasta. Władze francuskie nie powinny się sugerować nazwą spichrza. Są bowiem w Gdańsku magazyny zbożowe o nazwach „elbląski”, „toruński”, lecz z tego nie wynika wcale, że są one własnością Elbląga czy Torunia²¹.

¹⁶ Tamże, k. 6: gen. Rapp 1 sierpnia 1807 do senatu WM Gdańska.

¹⁷ Tamże, k. 7: Chopin 2 sierpnia 1807 do senatu WM Gdańska.

¹⁸ Tamże, k. 10: Chopin 8 sierpnia 1807 do gen. Rappa.

¹⁹ Tamże, k. 9: gen. Rapp 9 sierpnia 1807 do prez. senatu WM Gdańska.

²⁰ A. Aff. Étr., Danzig n° 56, k. 55—56: pismo delegacji WM Gdańska z 29 września 1807 do min. Champagny.

²¹ WAPGD., 300, dz. 92, teczka nr 519, k. 11: pismo burmistrzów i senatorów WM Gdańska z 14 sierpnia 1807 do gen. Rappa.

Ponieważ jednak gen. Rapp przyznał rację arbitralnej decyzji intendenta Chopina, tedy ten ostatni wystąpił do senatu z sugestią, aby władze miejskie za gotówkę odkupiły po przystępnej cenie wszystkie zasekwestrowane magazyny łącznie ze Spichrzem Królewskim²². Jak widać był to jeszcze jeden sposób dla administracji francuskiej dla wyciągnięcia gotówki z miasta.

Senat w odpowiedzi oświadczył, że spichrze i magazyny są konieczne dla gospodarki miejskiej, ale „nieszczęśliwe władze miejskie są w sytuacji godnej politowania”, kasy miejskie są puste, a miasto nie ma gotówki²³. Parę dni później Chopin ponowił gotowość odsprzedania miastu Spichrza Królewskiego²⁴. Senat wyrażał zdumienie i zmieszanie z powodu tej propozycji i ponawiał swoje argumenty, że następcy Kazimierza Jagiellończyka nie mieli prawa swobodnego dysponowania tym spichrzem, tym mniej zaś prawa sprzedawania lub odstępowania go komukolwiek²⁵. Intendent Chopin pozostał głuchy na argumentację prawnohistoryczną senatu. Ostrzegał tylko władze miejskie, że skonfiskowane obiekty mogą być odsprzedane osobom prywatnym, dysponującym gotówką, jeżeli senat będzie zwlekał z podjęciem decyzji. Obawiając się nieprzewidzianych kłopotów, gdyby zasekwestrowane obiekty znalazły się w niepożądanych rękach, senat zdobył się na niełatwą decyzję wysupłania ostatnich zasobów finansowych. Chwycono się jednak przedtem argumentu najmocniejszego i w nawiązaniu do układu z 13 lipca 1807, w którym gen. Rapp przyobiecował powrót Gdańska do Księstwa Warszawskiego, senat oświadczył, że sprzedanie Spichrza Królewskiego naraziłoby go na konflikt z Fryderykiem Augustem, księciem warszawskim i protektorem Gdańska²⁶. Ale i ten argument intendenta Chopin zignorował, świadomy, że Paryż niechętnie zapatruje się na wysiłki Polaków co do przyłączenia Gdańska do organizującego się Księstwa Warszawskiego. Jego zwierzchnik hr. Daru był przekonany, że Gdańsk powinien podlegać wyłącznie kompetencji Francji, zaś protektorat króla saskiego, to fasada, dekoracja prawna na zewnątrz²⁷. Powołując się na Daru, Chopin nie bez satysfakcji pisał do senatu: „Jeżeli kiedykolwiek król saski chciałby posiadać spichrz w waszym mieście, to będzie musiał go kupić lub układać się z wami w tej sprawie, bowiem tytuł Księcia Warszawskiego, jaki uzyskał dzięki szczodroblewości cesarza Napoleona nie może dawać mu prawa do własności, co przysługuje JCM Napoleonowi dzięki zdobyciu waszego miasta i w wyniku koncesji uczynionej przez monarchę pruskiego w traktacie, który gwarantuje waszą wolność i niepodległość”²⁸. Z repliki Chopina wynikało niedwuznacznie, że administracja francuska w Gdańsku zamierzała ograniczyć do minimum uprawnień Fryderyka Augusta w tym mieście niezależnie od litery układu tylżyckiego. Senat zrezygnował więc z dalszej polemiki, godząc się ze stanem rzeczywistym. „Nie opieramy się — głosiło pismo władz miejskich — jeżeli daje Pan gwarancje, że nigdy nie będziemy zobowiązani

²² Tamże, k. 14.

²³ Tamże, k. 15: burmistrzowie i senatorowie WM Gdańska 16 września 1807 do Chopina.

²⁴ Tamże, k. 16.

²⁵ Tamże, k. 17: pismo senatu do WM Gdańska z 19 września 1807.

²⁶ Tamże, k. 17—18: list senatu z 19 września 1807.

²⁷ Archives Nationales, sygn. 138, AP 30, nr 107: hr. Daru 27 maja 1807 do Napoleona.

²⁸ WAPGd., sygn. 300, dz. 92, teczka nr 519, k. 18: list Chopina z 22 września 1807 do senatu WM Gdańska.

do odszkodowania za wymieniony Spichrz Królewski na rzecz jednego z naszych protektorów, wymienionych w traktacie tyłzyckim”²⁹.

Kompromis władz miejskich i początkowo duża ustepliwość gdańszczan w sprawach finansowych wobec lokalnej administracji francuskiej miały uzasadnienie w nadziei, niezwykle początkowo silnej, połączenia Gdańska z resztą ziem polskich, które znalazły się w zasięgu wpływów francuskich w okresie Tyłży. Zbyt późno zorientowano się w Gdańsku, że sprawy te znajdują się poza zasięgiem kompetencji czynników francuskich znajdujących się w mieście. Nie jest wykluczone, że takie sugestie wynikały świadomie z kół francuskich, bowiem ostatecznie przyniosły one Francji 10 milionów franków na mocy tajnego porozumienia z 13 lipca 1807, porozumienia, którego władze miejskie nigdy się nie wyparły i nie przekreśliły. Podwyższało to praktycznie kontrybucję do olbrzymiej sumy 30 milionów franków i wysuwało Gdańsk na pierwsze miejsce ze wszystkich miast zajętych przez armię francuską w wyniku wojny 1806—1807. Żadne miasto pruskie nie regulowało z takim wyrzeczeniem i poświęceniem własnych interesów nałożonej kontrybucji, co Gdańsk. W tym kontekście zręczny i zapobiegliwy intendent E. M. Chopin miał ułatwione zadanie. 25 października 1807 r. doszło do podpisania nowego układu gdańsko-francuskiego dotyczącego skonfiskowanej w Gdańsku nieruchomości króla pruskiego. Na mocy tego układu miasto nabywało z datą wsteczną od 13 lipca 1807 od cesarza Napoleona całą była własność monarchy pruskiego, łącznie ze Spichrzem Królewskim, wszystkie budynki, magazyny i składy w Nowym Porcie oraz łąki i pastwiska (artykuł 1). Wszystkie te obiekty i łąki miasto kupowało za sumę 510 tys. franków, z tym, że 1/4 miała być wpłacona natychmiast po ratyfikacji układu, zaś 3/4 sumy w ciągu sześciu miesięcy od daty ratyfikacji (artykuł 2). Pałac Gubernatora miał być opłacany i utrzymywany na koszt miasta (artykuł 3). Wykupienie przez urzędników pruskich w dniu 24 kwietnia 1807 hipoteki gmachu pocztowego uznano za transakcję nielegalną, sprzeczną z prawem (artykuł 4). Zastrzeżono, że do czasu zapłacenia całej należności właścicielem wymienionych obiektów jest cesarz Napoleon (artykuł 5). Traktat podlegał ratyfikacji przez hr. Daru, intendenta generalnego Wielkiej Armii i krajów podbitych oraz przez władze Wolnego Miasta Gdańska (artykuł 6). Układ był podpisany w Gdańsku przez Chopina, z ramienia władz miejskich Gdańska podpisali go: senator Jan Labes, ławnik Jan Wilhelm Weickhmann i reprezentant Trzeciego Ordynku Karol Steffens³⁰. Układ ten został ratyfikowany przez hr. Daru w Berlinie 5 grudnia 1807. W tymże miesiącu Gdańsk wpłacił gotówką intendentowi Chopin 127 500 franków.

Układ z 25 października 1807 noszący wszelkie pozory legalizmu formalno-prawnego był majstersztykiem drenażu, ułożonym w kręgu Daru—Rapp—Chopin i przynosił Francji dodatkowy, zawsze potrzebny zastrzyk pieniężny, niezależnie od tylu innych ciężarów finansowych, jakie spadły na miasto. Niestety miasto niedługo cieszyło się mieniem króla pruskiego. Z nieznanych bliżej powodów, w lutym 1808 roku większość obiektów wymienionych w artykule 1 układu „stała się łupem okropnego pożaru w mieście” i trudno dociec, czy był to akt sabotażu ze strony pozostałych w Gdańsku urzędników pruskich, czy też owoc zaniedbania żołnierzy garnizonu. Kasy miejskie świeciły pustkami, zaś spodziewane po

²⁹ Tamże, k. 19: list senatu z 23 września 1807.

³⁰ Tamże, k. 21: układ francusko-gdański z 25 października 1807, tekst.

Tylży złagodzenie blokady nie nastąpiło. Wręcz przeciwnie. Napoleon zastrzelił blokadę kontynentalną i żądał skrupulatnego jej przestrzegania w Gdańsku. Intendent Chopin wystąpił z upomnieniem, aby miasto jak najrychlej wpłaciło do kasy cesarskiej 382 500 franków zgodnie z artykułem 2 układu z 25 października 1807³¹. Senat replikował, że kasy są puste i w żaden sposób miasto nie może zdobyć tak poważnej sumy pieniędzy. Od władz francuskich nadchodzą bezustanne żądania gotówki, zaś handel, który stanowił podstawę dobrobytu miasta znajduje się w takim stanie, że „sytuacja nasza z każdą chwilą staje się coraz gorsza”. W tej oplakanej sytuacji władze miejskie zwracały się z prośbą o przedłużenie terminu uregulowania należności³². W targu z intendentem Chopinem o mienie popruckie w Gdańsku pełny sukces był udziałem partnera francuskiego.

Bardziej dokuczliwy dla miasta był jednak zatarg z władzami francuskimi o skonfiskowane kasy miejskie, co wprowadziło w pierwszych miesiącach egzystencji Wolnego Miasta Gdańska poważne zamieszanie oraz wstrzymanie płac dla urzędników municypalnych, nauczycieli i duchownych. W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się domy sierot, utrzymywane przez władze miejskie. Ten spór z premedytacją sprowokowali urzędnicy pruscy oraz ich poplecznicy. Szefowie urzędów kolegialnych w Gdańsku mianowani przez króla pruskiego po 1793 r. byli forpocztą prusactwa w mieście. Oni też pierwsi wystąpili z jawną i ukrytą opozycją przeciw decyzjom w Tylży. Wyjątkowym nastawieniem antypolskim i antygdańskim wyróżniał się przewodniczący Kolegium Szkolno-Kościelnego (*Kirchen- und Schulkollegium; Le Collège des Courateurs des églises et des écoles*) były prezydent miasta Bax. Piastował on także urząd jałmużnika (*L'aumônerie de la ville*). Na wieść o konfiskacie mienia pruskiego przez władze francuskie, Bax pod pozorem skrajnego lojalizmu szybko przekazał wszystkie papiery wartościowe, kasę kolegium i kasę sierocą poborcy kontrybucji w Gdańsku A. Collière. Za jego przykładem postąpili podobnie przewodniczący Kolegium Sprawiedliwości P. Eggert i Kolegium Handlowo-Morskiego i Policji — radca Vetter³³. Władze miejskie znalazły się bez pieniędzy, papierów wartościowych i akt urzędowych, co stawiało je w kłopotliwym i przykrym położeniu. Wystosowały więc skargę do gen. Rappa przeciw samowolnej i bezprawnej decyzji byłych urzędników pruskich. „Aktywność — pisały w skardze nowe władze miejskie — jaką przejawiają dotąd rozmaite jeszcze kolegia ustanowione przez monarchę pruskiego w naszym mieście, których wykaz tutaj załączamy, stwarza przeszkody naszym przedsięwzięciom administracyjnym, bowiem zatrzymują one bezustannie wykonywanie naszych rozporządzeń. Nie mając na nasze usługi odpowiednich środków, co mogłoby wyeliminować wymienione przeszkody, mamy zaszczyt zwrócić się do Jego Excelencji o rozstrzygającą decyzję bądź przez zatrzymanie przewodniczących wymienionych kolegiów, bądź przez obwieszczenie w gazecie miejskiej, w wyniku którego zostaliby oni uprzedzeni o potrzebie oddania rachunków, papierów wartościowych, dokumentów i kas tak szybko, jak tego my żądamy”³⁴.

³¹ Tamże, k. 27; pismo Chopina z 4 maja 1808.

³² Tamże, k. 28; list senatu z 6 maja 1808.

³³ WAPGd., sygn. 300, dz. 92, teczka nr 529, k. 13; list senatu z 6 listopada 1807 do intendenta Chopina.

³⁴ Tamże, k. 1.

Gen. Rapp zareagował szybko, wydając polecenie by przewodniczący kolegiów przekazali wszystkie dokumenty i kasy władzom miejskim, które rozpoczęły formalnie urzędowanie 21 lipca 1807³⁵. Decyzja Rappa ocalała przed konfiskatą kasy Kolegium Handlowo-Morskiego i Policji; trafiły one do rąk nowych władz miejskich³⁶. Ale w rękę władz fiskalnych francuskich znalazły się kasy i papiery wartościowe Kolegium Szkolno-Kościelnego oraz kasy dla sierot i ubogich (*caisses des églises, des écoles et des pauvres*), szybko przewiezione do Berlina do intendenta generalnego Wielkiej Armii hr. Daru. Władze miejskie powołując się na rozporządzenie gubernatora Rappa zażądały energicznie od intendenta Chopina oddania dokumentów i zawartości wywiezionych kas jako własności miejskiej, a nie króla pruskiego³⁷.

Tym razem intendent Chopin uznał słuszność argumentacji władz miejskich. Wyraził nawet gotowość zwrócenia dokumentów i kas, ale tłumaczył, że ostateczna decyzja zależy od hr. Daru³⁸. Chopin zgadzał się, że kasy: szkolna, kościelna i sieroca, zasekwestrowane zbyt pochopnie w Gdańsku, powinny znajdować się w gestii władz miejskich³⁹. Wykazywał więc sporo dobrej woli, a nawet życzliwości, być może pozyskany przez władze miejskie łapówką. (Fakt przyjęcia łapówki wyjdzie na jaw później, dopiero w 1809 r., po ostrych sporach między rezydentem Mikołajem Massiasem i intendentem Chopinem, w wyniku których Chopin został odwołany i zniknął z Gdańska na zawsze)⁴⁰. Jednakże Chopin, jakkolwiek pojednawczy, dostępny, prawie życzliwy, pozostawał w cieniu potężnego Daru, który nie objawiał życzliwości ani Prusakom, ani gdańszczanom. W zgrabnie napisanym liście do Daru Chopin wykładał potrzebę oddania skonfiskowanych w Gdańsku kas miejskich. Pieniądze te — dowodził — są konieczne na utrzymanie szkół publicznych, kościołów, bibliotek oraz na zapomogi dla sierot, nieuleczalnie chorych, inwalidów i ubogich, gdyż „przed wejściem naszych oddziałów nie było ani jednej istoty ludzkiej w Gdańsku, która nie miałaby zapewnionej opieki”. Teraz po długotrwałym obłężeniu ilość chorych i potrzebujących pomocy zwiększyła się. „Wszystkie instytucje publiczne są zrujnowane, ludzie bez pieniędzy a rodzice nie mają odpowiednich środków by kształcić dzieci”. Zresztą, argumentował Chopin, cesarz Napoleon nadając miastu Gdańsk wolność i niepodległość niewątpliwie nie życzył sobie pozostawić fatalnego wrażenia po naszym tutaj pobycie⁴¹. Jednocześnie Gdańsk podjął bezpośrednie starania w Paryżu za pośrednictwem swojej delegacji⁴². Jednakże odwołanie raz powziętej decyzji szło bardzo opor-

³⁵ Tamże, k. 2.

³⁶ Tamże, k. 9.

³⁷ Tamże, k. 3.

³⁸ Tamże, k. 4.

³⁹ Tamże, k. 6.

⁴⁰ A. Aff. Etr., Danzig, n° 56, k. 183: raport Massiasa z 21 grudnia 1808 do min. Champagny, sporo w nim skarg i żalów na Chopina; tamże, k. 139: pismo hr. Daru z 26 sierpnia 1808 do min. Champagny wyrażające zgodę na to, by Massias pełnił także funkcje intendenta w Gdańsku; tamże, k. 240: pismo min. Champagny z 17 czerwca 1809 do Massiasa z pytaniem czy w papierach Chopina, które przejął po nim nie ma *quelques traces des prévarications dont il était soupçonné*. Champagny wymieniał sumę łapówki na 50 tys. écu; tamże, k. 246: replika Massiasa z 3 lipca 1809: *M. Chopin a effectivement reçu de la ville de Danzig un billet de cinquante mille thalaren de Prusse*.

⁴¹ WAPGd., sygn. 300, dz. 92,teczka nr 529, k. 7: list Chopina z 9 sierpnia 1807 do hr. Daru.

⁴² A. Aff. Etr., Danzig n° 56, k. 57: pismo delegacji miasta Gdańska z 17 października 1807 do min. Champagny.

nie i ze strony francuskiej nie kwapiono się by ją odwołać. Ostatecznie wróciły do Gdańska kasy oraz papiery Kolegium Sprawiedliwości⁴³.

Znajdujący się w Gdańsku poborca kontrybucji Collière wyraził gotowość ustępstw, jeżeli miasto wyłoży obligacje na sumę, która byłaby równa zawartości kasy szkolnej i sieroczej wraz z zobowiązaniem, iż zostaną one wykupione w ciągu roku⁴⁴. Miasto odrzuciło tę ofertę uważając, iż po decyzji gen. Rappa Napoleon przychylił się do prośby władz miejskich i cała zawartość kas zostanie zwrócona⁴⁵. Spór dotyczył nie tak małej znów kwoty 625 tys. franków. Trzeba podkreślić, że władze miejskie Gdańska czyniły wszystko, co było w granicach ich możliwości, aby wymieniona suma jak najrychlej powróciła do kas miejskich. Wywierano silną presję na ministra spraw zagranicznych Champagny, aby poparł żądania Gdańska. „Senat miasta Gdańska nie omieszczał zwrócić się do panów intendentów i poborców kontrybucji z usilną prośbą o zwrócenie zarekwirowanych kas, które zostały przechwycone przez nich”⁴⁶. Naciskany na miejscu Chopin replikował, że z całych sił i niekłamaną gorliwością popierał u hr. Daru żądania miasta co do zwrotu zajętych kas. Ale Daru przewleka sprawę, bo widzi w niej środek nacisku na przyspieszenie uregulowania kontrybucji przez miasto. Podkreślał jednak możliwość uzyskania kompromisu w bezpośrednich rozmowach z Daru⁴⁷. Widząc opór czy też zwłokę Paryża, Chopin umywał ręce uznając się za niekompetentnego. Doradzał przeto władzom miejskim, aby dalszą korespondencję prowadziły z poborcą Collière⁴⁸. Senat nie zamierzał zrezygnować z kupionej życzliwości Chopina i to w chwili, gdy miasto ugięło się pod narastającymi żądaniem fiskalnymi sprzymierzonej Francji. Paryż twardo żądał uregulowania kontrybucji w uzgodnionych terminach i niewiele się troszczył o rzeczywistą sytuację panującą w mieście, gdzie po dewaluacji monety pruskiej (tzw. *Düttchen de Prusse*) dojdzie do niepokojów głodowych i ostrych protestów Trzeciego Ordynku⁴⁹.

Raz jeszcze w piśmie do Chopina senat podkreślił, że pieniądze znajdujące się w kasie dla sierot i ubogich pochodziły ze szczodrości instytucji i osób prywatnych, wyrażających swoją ostatnią wolę w testamentach. Są one własnością prywatną, nie zaś własnością miasta ani tym mniej własnością króla pruskiego. Miasto jest tylko ich dysponentem na rzecz sierot i ubogich, których los nie może być władzom obojętny⁵⁰. Jak widać miasto energicznie broniło się przed ewentualnością pobrania tych sum na poczet kontrybucji, ku czemu się skłaniał hr. Daru. W ponownym piśmie do hr. Daru władze miejskie prosiły o zwrot zasekwestrowanych kas, które były jedyną podstawą dla utrzymania szkół, kościołów oraz sierot i ubogich. Miasto nie ma obecnie innych środków ani możliwości finansowych by dopomóc wymienionym instytucjom i sie-

⁴³ WAPGd., sygn. 300, dz. 92, teczka nr 529, k. 10.

⁴⁴ Tamże, k. 11: pismo A. Collière z 11 września 1807 do senatu.

⁴⁵ Tamże, k. 12: pismo senatu z 19 września 1807 do A. Collière.

⁴⁶ A. Aff. Étr., Danzig, n° 56, k. 58: pismo delegacji miasta Gdańska do min. Champagny, 17 października 1807.

⁴⁷ WAPGd., sygn. 300, dz. 92, teczka nr 529, k. 15: Chopin 9 listopada 1807 do senatu.

⁴⁸ Tamże, k. 17: Chopin 2 maja 1808 do senatu.

⁴⁹ W. Zajewski, *Życie codzienne w Gdańsku napoleońskim*, „Literary” 1970, nr 1, s. 9—10 (artykuł oparty na materiałach archiwalnych).

⁵⁰ WAPGd., sygn. 300, dz. 92, teczka nr 529, k. 18: list senatu z 2 maja 1808 do intendenta Chopina.

rotom⁵¹. Tym razem apel Gdańska nie pozostał bez echa. Kasy odesłano z rachunkami i papierami. Gorzej było z gotówką, bo tę Francuzi zatrzymali z zamiarem uregulowania tej sprawy po podpisaniu z miastem oddzielnego układu finansowego⁵². Rezydent Mikołaj Massias, który tymczasem przejął powinności służbowe Chopina powiadomił, że reklamacje miasta nie zostaną wzięte pod uwagę, ponieważ zasoby tych kas poszły już na pokrycie długów cesarza⁵³. Miasto jednak nie poddawało się tej presji i domagało się przynajmniej zwrotu gotówki z kasy dla ubogich, składającej się z darowizm zamożnych obywateli sprzed 1807 roku. „Żywimy nadzieję — pisał senat — odtąd również na spełnienie naszej pokornej prośby, którą składamy z powodu instytucji miłosierdza, które znajdowały się poza możliwością świadczenia swych dobrodziejstw dla klasy ubogich w tym mieście w czasie nędzy i klęsk żywiołowych. Ale my nie wątpimy, że Pan intendent generalny nie omieszcza wydać koniecznych rozkazów celem zwrócenia papierów wartościowych tak, aby układ o kontrybucji naszego miasta był zrealizowany”⁵⁴.

W tym wypadku chodziło o sumę 103 tys. talarów pruskich. Oczywiście że suma ta nie mogła rozwiązać narastającego w Gdańsku problemu nędzy i nawet częściowo głodu, co wiązało się z zastojem handlu i zaostrzoną kontrolą blokady kontynentalnej. Tymczasem Daru upierał się, że pierwszym obowiązkiem Gdańska za uzyskaną niepodległość jest wywiązanie się z 20-milionowej kontrybucji, nie licząc 10 milionów nałożonych na mocy układu z 13 lipca 1807, wraz z należnymi odsetkami. Podejrzenia intendenta generalnego hr. Daru oraz intendenta na Pomorze Willemanny, że Gdańsk uchyla się przed regulacją kontrybucji nie były uzasadnione. Do 1810 r. Gdańsk wpłacił na poczet kontrybucji 3 237 400 franków, odsetki w sumie 470 tys. franków, za mienie popruskie 127 500 franków, za dzwony odkupione przed sekwestrem 60 tys. franków oraz na utrzymanie generalicji francuskiej ponad 30 tys. franków. Następnie mocą traktatu finansowego z 27 lipca 1810 należności finansowe Gdańska oszacowano na sumę 16 762 600 franków. Na poczet tej sumy Gdańsk złożył 167 weksli, każdy na sumę 100 tys. franków oraz jeden weksel na sumę 62 600 franków. Ten ostatni miał być wykupiony 31 grudnia 1810, 7 weksli po 100 tys. franków w 1811 r. a następne w ciągu 10 lat, od 1812 aż do 1822 roku. Znamienne, że mimo rozpaczliwej sytuacji finansowej miasta, rezydent Massias informował Paryż, iż „senat nie wykazał nawet cienia złej woli co do uiszczenia swego długu, który każdy tutaj uważa za sprawiedliwy i święty”⁵⁵. Nie można się zatem dziwić, że miasto przygniecione tak ogromnymi powinnościami na rzecz potężnego sprzymierzeńca, certowało się o drobne sumy, bez których los biedaków i sierot stawał się godny pożałowania.

Massias był człowiekiem starannie wykształconym i bardziej sumiennym niż Chopin. Na ogół był życzliwie usposobiony wobec gdańszczan chociaż samego Gdańska nie lubił. Ale w sprawach tak istotnych dla życia Gdańska jak blokada kontynentalna był mniej wyrozumiały i bardziej

⁵¹ Tamże, k. 19: list burmistrzów i senatorów WM Gdańska z 5 lipca 1808 do hr. Daru.

⁵² Tamże, k. 22: pismo rezydenta Massiasa do wiceprezydenta senatu A. Zernecka z 13 listopada 1808.

⁵³ Tamże, k. 25: Massias do prezydenta Hufelanda 12 marca 1809.

⁵⁴ Tamże, k. 26: list senatu z 20 grudnia 1809 do rezydenta Massiasa.

⁵⁵ A. Aff. Étr., Danzig, n^o 3 (Supplement), k. 135: oryginał układu z 27 lipca 1810; pismo rezydenta Massiasa z 27 listopada 1808 do intendenta Willemanny.

rygorystyczny od Chopina⁵⁶. Utartym wzorem Massias przekazywał postulaty senatu hr. Daru, na co przychodziła replika, że sporne sumy nie zgina, lecz zostaną zaliczone Gdańskowi na konto przyszłych rat spłaconej kontrybucji⁵⁷. Było to rozwiązanie szczególnie niekorzystne dla miasta, przed czym Gdańsk rozpaczliwie się bronił. Daru przekazał wreszcie sprawę intendentowi Villemarzy, któremu podlegały sprawy całego Pomorza. Villemarzy oczywiście przychylił się do stanowiska Daru, że żądana przez Gdańsk suma 625 455 franków i 14 c. zostanie zaliczona na poczet przyszłego porozumienia, do tego czasu przeto prośby Gdańska nie będą rozpatrywane⁵⁸. Dopiero po podpisaniu układu finansowego z Gdańskiem z 27 lipca 1810 Napoleon uczynił gest pojednawczy na rzecz „wiernego Gdańska” nakazując dekretem z 17 sierpnia 1810, aby skonfiskowane kasy zostały bezzwłocznie zwrócone (*restitutées sans aucune réserve*). Na tej podstawie intendent Daru wydał ordonans nakazujący, by skarbnik dochodów nadzwyczajnych cesarstwa baron De La Bouillerie zwrócił w obligacjach kwotę 625 455 fr. 14 c.⁵⁹. Nadto miasto odzyskało też w obligacjach kasę dla ubogich w wysokości 103 219 talarów pruskich⁶⁰.

Formalnie rzecz biorąc, po długich i przewlekłych targach Gdańsk wygrywał spór o skonfiskowane bezprawnie kasy miejskie. Ale było to zwycięstwo czysto formalne, papierowe. Miasto nie odzyskało gotówki, o którą tak zabiegało, otrzymało z powrotem własne obligacje wystawione na poczet kontrybucji. Francuzi zreszcie wykorzystali antygdańskie posunięcie przewodniczącego *Kirchen- und Schulkollegium* Baxa. Podsunęte im kasy skonfiskowały jako rzekome mienie króla pruskiego, co spowodowało bardzo poważne trudności dla nowych władz miejskich oraz zadrażnienia z władzami francuskimi. Daru gotówkę zatrzymał, miasto odzyskało skonfiskowane sumy ale w postaci obligacji papierowych. Spór niniejszy wykazywał w całej pełni, że autonomia gdańska była ograniczona do norm przyjętych w państewkach Konfederacji Reńskiej.

Владислав Заевски

КОНФИСКАЦИЯ ПРУССКОЙ СОБСТВЕННОСТИ В НАПОЛЕОНСКОМ ГДАŃСКЕ

Согласно с декретом Наполеона от 23 октября 1806 были изъяты в пользу государственной власти 17 июля 1807 г. многочисленные учреждения, здания, склады и хлебные амбары в Гданьске, как имущество являвшееся собственностью короля Фридриха Вильгельма III. Введением в жизнь императорского декрета руководил на территории Вольного Города Гданьска, арбитражно и с ущербом для города, интендент Е. М. Шопен. Сенат Вольного Города Гданьска с одной стороны противился конфискации некоторых городских объектов, а с другой запротестовал против изъятия городских касс бывшей школьно-церковной Кол-

⁵⁶ A. Aff. Etr., Danzig n° 56, k. 129: raport Massiasa z 26 lipca 1808, w którym narzeka na zbyt liberalny stosunek Chopina do nielegalnego napływu towarów kolonialnych do Gdańska.

⁵⁷ WAPGd., sygn. 300, dz. 92,teczka nr 529, k. 30: Massias 30 grudnia 1809 do senatu WM Gdańska.

⁵⁸ Tamże, k. 31.

⁵⁹ Tamże, k. 333.

⁶⁰ Tamże, k. 35.

легии, переданных французским фискальным властям бывшим президентом Баксом. От этого весьма пострадали интересы сирот и гданьской бедноты. Спор Гданьска с генеральным интендентом Великой Армии графом Дарю имел в виду сумму 625 тысяч франков. Ход этого спора выявляет действие организованного и исправного механизма эксплуатации применяемого французской администрацией в странах и городах формально независимых. Фискальная политика Франции в Гданьске стремилась к максимальной финансовой эксплуатации этого города. Проявлением решительного превосходства Франции был продиктованный Гданьску финансовый договор от 27 июля 1810 г., определявший задолженность „Вольного Города” по 1822 г. Спор по вопросу конфискации прусского имущества четко показал, что автономия Гданьска была сильно ограничена французским губернатором ген. Раппом и генеральным интендентом графом Дарю, которые получали по вопросу Гданьска указания непосредственно от императора.

WŁADYSŁAW ZAJEWSKI

LA CONFISCATION DES PROPRIÉTÉS PRUSSIENNES À GDAŃSK SOUS NAPOLÉON

Conformément à un décret de Napoléon du 23 octobre 1806, les autorités françaises ont confisqué à Gdańsk le 17 juillet 1807, nombre d'institutions, de bâtiments, d'entrepôts, de magasins de blé, comme appartenant au roi Frédéric Guillaume III. L'exécution du décret impérial dans la Ville Libre de Gdańsk fut dirigée, d'une manière arbitraire et qui faisait tort à la ville, par l'intendant E. M. Chopin. Le sénat de la Ville Libre s'opposa à la confiscation de quelques bâtiments appartenant à la ville et protesta contre l'enlèvement des caisses civiques de l'ancien Collège des Curateurs des églises et des écoles, qui avaient été remises aux autorités fiscales françaises par l'ancien président Bax, contre les intérêts des orphelins et des pauvres. Le différend entre la ville et l'intendant général de la Grande Armée, le comte Daru, concernait une somme de plus de 625.000 francs. Le déroulement de ce différend montre combien était efficace le mécanisme d'exploitation mis en place par l'administration française dans des pays formellement indépendants. La politique fiscale de la France à Gdańsk visait à exploiter le plus possible les habitants de la ville; cette politique s'exprima entre autres par le traité financier du 27 juillet 1810 imposé par la France à la ville et établissant l'endettement de Gdańsk jusqu'à l'année 1822. Le différend relatif à la confiscation des propriétés prussiennes montra clairement que l'autonomie de Gdańsk considérablement limitée par le gouverneur français, le général Jean Rapp, et par l'intendant général, le comte Daru, qui recevaient leurs instructions directement de l'empereur.